



Sygn. akt V KK 71/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 listopada 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki (przewodniczący)

SSN Kazimierz Klugiewicz

SSN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca)

Protokolant Jolanta Włostowska

w sprawie Ł. S.

uniewinnionego od popełnienia czynu z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w
zw. z art. 11 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 25 listopada 2021 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 17 września 2019 r., sygn. akt V Ka (...),

zmieniającego wyroku Sądu Rejonowego w S.

z dnia 5 kwietnia 2019 r., sygn. akt II K (...),

- 1) uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym,**
- 2) zarządza zwrot opłaty od kasacji uiszczonej przez A. T..**

UZASADNIENIE

Ł. S. został oskarżony o to, że: „w dniu 07 lipca 2015r. w miejscowości L. gm. B. działając jako funkcjonariusz publiczny dopuścił się przekroczenia uprawnień poprzez grożenie A. T. pobiciem oraz poprzez nieuzasadnione użycie wobec A. T. środków przymusu bezpośredniego w postaci siły fizycznej, kajdanek, pałki służbowej oraz ręcznego miotacza substancji obezwładniającej w wyniku czego A.T. doznał obrażeń w postaci sińców szynowych na tułowie i kończynach górnych, stłuczenia tkanek miękkich z rozległym wylewem krwawym w lewej okolicy lędźwiowej i lewej dolnej części tkanki piersiowej oraz stłuczenia nerki lewej skutkującego jej podtorebkowym pęknięciem miąższu w dolnym biegunie nerki, otarcie naskórka okolicy łokciowej lewej oraz stłuczenia prawej okolicy jarzmowej twarzy co naruszyło funkcjonowanie uszkodzonych narządów ciała na czas powyżej 7 dni”, tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k.w. zb. z art.157 § 1 k.k. przy zast. art.11 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w S. wyrokiem z dnia 05.04.2019 r., sygn. akt II K (...):

1. uznał oskarżonego Ł. S. za winnego tego, że w dniu 7 listopada 2015r. w L. gmina B. będąc funkcjonariuszem Komendy Powiatowej Policji w S. , podejmując interwencję wobec A. T. przekroczył swoje uprawnienia poprzez nieuzasadnione okolicznościami użycie środków przymusu bezpośredniego w postaci siły fizycznej, ręcznego miotacza substancji obezwładniającej, pałki służbowej oraz kajdanek wobec A. T. w wyniku czego doznał on obrażeń ciała w postaci podbiegnięć krwawych w okolicy lędźwiowej i bocznej powierzchni brzucha po stronie lewej, okolicy łopatkowej lewej i pod łopatkowej lewej, pośladkowej lewej i barkowej lewej, podbiegnięć krwawych i otarcia naskórka ramienia lewego, otarcie naskórka okolicy łokciowej lewej, podbiegnięcia krwawego i otarcia naskórka przedramienia prawego, stłuczenia tkanek miękkich w okolicy lędźwiowej lewej, podbiegnięcia krwawego okolicy jarzmowej prawej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała u A. T. trwające nie dłużej niż 7 dni, tj. czynu z art. 231 § 1 w zb. z art. 157§ 2 k.k. w zw. z art. 11

§ 2 k.k. i za to na podstawie art. 231 § 1 k.k. przy zast art. 11 § 3 k.k. skazał go na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby roku;

III. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego Ł. S. na rzecz oskarżyciela subsydiarnego A. T. kwotę 2000 (dwa tysiące) złotych tytułem zadośćuczynienia;

1. na podstawie art. 41 § 1 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego Ł. S. zakaz wykonywania zawodu funkcjonariusza policji na okres 2 (dwóch) lat.

Na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 17 września 2019 roku, sygn. akt V Ka (...), zmienił zaskarżony wyrok, w ten sposób, że uniewinnił oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone kasacją przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego A. T., który zaskarżonemu wyrokowi zarzucił rażące naruszenie przepisów, tj.:

1. art. 433 § 1 i 2 k.p.k. oraz 457 § 3 k.p.k. mającym istotny wpływ na treść orzeczenia, polegającym na:

a. nierzetelnym, a w niektórych częściach pozornym rozpoznaniu środka odwoławczego, nie poddaniu wszechstronnej i rzetelnej analizie zarzutów sformułowanych w apelacji oskarżyciela subsydiarnego, zdawkowym i ogólnikowym odniesieniu się zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k., art. 170 § 1 pkt. 2 k.p.k., 193 k.p.k., art. 410 k.p.k.,

b. wewnętrznej sprzeczności uzasadnienia wyroku Sądu II instancji polegającej z jednej strony na poczynieniu Sąd ad quem własnych ustaleń co do zamiaru sprawcy (skutkujących zmianą wyroku), pomimo wyraźnego stwierdzenia, iż w pełni akceptuje poczynioną przez Sąd I instancji ocenę przeprowadzonych w sprawie niniejszej dowodów oraz powzięte na tej podstawie ustalenia faktyczne,

c. ogólnikowym, zbiorczym powołaniu się na dowody w zakresie ustaleń co do zamiaru sprawcy, co nie pozwala na skontrolowanie toku rozumowania Sądu II instancji.

II. naruszeniu art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k. przy czynieniu przez Sąd II instancji własnych ustaleń co do zamiaru oskarżonego.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K..

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna.

Trafnie bowiem zarzucono w niej, że podjęte przez Sąd odwoławczy a wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku rozważania prowadzące finalnie do uniewinnienia oskarżonego od stawianego mu zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 231 § 1 w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. dotknięte są wewnętrznymi sprzecznościami polegającymi z jednej strony na poczynieniu przez ten Sąd własnych ustaleń co do przebiegu przedmiotowego zdarzenia oraz zamiaru oskarżonego (skutkujących jego uniewinnieniem), z drugiej zaś strony na zadeklarowaniu pełnej akceptacji dla dokonanej przez Sąd I instancji oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów oraz podjętych na tej podstawie ustaleń faktycznych. Co więcej, uzasadnienie zaskarżonego wyroku sporządzone jest w sposób niezwykle chaotyczny, nie pozwalając w konsekwencji odpowiedzieć na pytanie o powody uznania stanowiska Sądu I instancji za wadliwe oraz na pytanie, które to ostatecznie przesłanki doprowadziły do ustalenia o braku winy oskarżonego S.

Sąd Najwyższy dostrzega oczywiście, że w myśl art. 455a k.p.k. (stosowanego w postępowaniu kasacyjnym odpowiednio, zgodnie z art. 518 k.p.k.) nie jest możliwe uchylenie zaskarżonego wyroku z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424 k.p.k. W przedmiotowej sprawie rzecz jednak nie w tym, że uzasadnienie Sądu Okręgowego w K. nie spełnia wskazanych w art. 424 k.p.k. wymogów, lecz w tym, że nie zawiera ono – jak już powiedziano – spójnych, logicznych rozważań pozwalających zrozumieć powody podjętego rozstrzygnięcia.

Konkretyzując powyższe należy wskazać na fundamentalną deklarację Sądu odwoławczego, że „... *podkreślić należy, iż Sąd odwoławczy w pełni akceptuje*

poczynioną ocenę przeprowadzonych w sprawie niniejszej dowodów oraz powzięte na tej podstawie ustalenia faktyczne". Jeżeli tak, to koniecznym będzie przypomnienie tego, jak przedstawia się stan faktyczny odtwarzający przebieg krytycznych wydarzeń w wersji przedstawionej przez Sąd instancji.

Otóż Sąd ten, gdy idzie o najistotniejszy fragment owych wydarzeń, ustala, że:

„ Ł. S. ponownie upomniął A. T. , by odszedł i nie przeszkadzał w prowadzonych czynnościach służbowych, informując go, że w przeciwnym wypadku zostaną wobec niego użyte środki przymusu bezpośredniego. A. T. w sposób arogancki odpowiedział policjantowi, że ma prawo tutaj stać, gdyż nic złego nie robi. Ł. S. kolejny raz poinformował A. T., aby ten nie utrudniał interwencji, opuścił to miejsce i pouczył o możliwości zastosowaniu wobec niego siły. A. T. na wskazane wyżej słowa funkcjonariusza podjął z nim dyskusję podczas, której wypowiadał słowa wulgarne i obelżywe. Kolejny raz poinformował Ł. S., że ma prawo stać w tym miejscu i zwracając się do niego słowami „siedzisz to siedź” a także mówiąc obu funkcjonariuszom, „co mi chujecie zrobić” i „chuj mi zrobić”, znieważał Ł. S. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych. Funkcjonariusz Ł. S. zareagował na zachowanie A. T. w ten sposób, że otworzył drzwi, po czym opuścił pojazd i ruszył w kierunku A. T., nie informując go o tym, że przeprowadzana jest wobec niego interwencja w związku ze znieważeniem policjanta podczas pełnienia przez niego czynności służbowych oraz nie pouczając, że zostaną użyte wobec niego środki przymusu bezpośredniego, gdy ten nie oddali się i nie przestanie zakłócać przeprowadzanych czynności. A. T. widząc, to cofnął się. W tym momencie Ł. S. wyjął służbową pałkę i ruszył w jego kierunku. A. T. zaczął się cofać, Ł. S. próbując złapać A. T. chwycił go za rękę, jednak ten wyszarpnął się. Gdy obaj znaleźli się na wysokości przodu radiowozu Ł. S. użył wobec A. T. gazu obezwładniającego, a następnie kilkakrotnie uderzył go służbową pałką w lewą rękę, którą zasłaniał się A. T. oraz w okolice bocznej części pleców z lewej strony, po czym A. T. odwrócił się od funkcjonariusza Ł. S. i zaczął uciekać w stronę pobliskiego placu zabaw. Ł. S. udał się za nim w pościg ... „.

Oznacza to, że Sąd I instancji, odrzucając wersję oskarżonego, jakoby pokrzywdzony usiłował zaatakować go fizycznie (czyż nota bene oskarżony tłumaczył w ogóle podjęcie tak ostrej interwencji) przyjął, iż :

- oskarżony nie poinformował pokrzywdzonego o tym, że przeprowadzana jest wobec niego interwencja w związku ze znieważeniem policjanta podczas pełnienia przez niego czynności służbowych oraz nie pouczył, że zostaną użyte wobec niego środki przymusu bezpośredniego, gdy ten nie oddali się i nie przestanie zakłócać przeprowadzanych czynności,
- pokrzywdzony cofał się a mimo to oskarżony „wyjął służbową pałkę i ruszył w jego kierunku”,
- oskarżony próbował złapać cofającego się pokrzywdzonego a następnie, gdy ten wyszarpnął się „użył gazu obezwładniającego, a następnie kilkakrotnie uderzył go służbową pałką w lewą rękę,
- pokrzywdzony zaczął uciekać i wtedy oskarżony rzucił się w pogoń za nim i dogoniwszy go „popchnął go i przewrócił na ziemię”.

Sąd I instancji, na tle tak ustalonego stanu faktycznego, wskazał jakie – jego zdaniem – przepisy ustawy o Policji z dnia 6 kwietnia 1990r. oraz ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (...) naruszył, przekraczając tym samym swoje uprawnienia.

Jeżeli zatem Sąd odwoławczy, jak zadeklarował, w pełni zaakceptował poczynioną przez Sąd I instancji ocenę przeprowadzonych w sprawie niniejszej dowodów oraz powzięte na tej podstawie ustalenia faktyczne to nie powinno ulegać żadnej wątpliwości, że wobec braku stosownych pouczeń ze strony oskarżonego i defensywnej (pomijając wcześniejszą agresję słowną) postawy pokrzywdzonego, podjęta przez oskarżonego w sposób wyżej opisany interwencja była interwencją podjętą świadomie, zbędną i nieproporcjonalną, w sytuacji gdy pokrzywdzony nie stwarzał żadnego zagrożenia dla porządku prawnego zaś ustalenie jego tożsamości nie mogło stwarzać jakichkolwiek trudności.

Zaskakuje więc, wobec wyrażenia akceptacji dla wyżej opisanych ustaleń Sądu I instancji, stanowisko Sądu odwoławczego wyrażone w dalszej części jego uzasadnienia *„Z ustalonych i nie negowanych w sprawie przedmiotowej faktów, jednoznacznie wynika, iż interwencja oskarżonego **nie była nieuzasadniona**, tak w jej podstawach jak i formie”*. Stwierdzenie to ma charakter oczywiście dowolny, bowiem Sąd ten nie wyjaśnia, dlaczego interwencja oskarżonego, przebiegająca tak jak ustalił to Sąd I instancji, miałyby mieścić się w granicach uprawnień

oskarżonego jako policjanta. Podjęta przecież została – powtórzyć trzeba - mimo wyraźnie defensywnej postawy pokrzywdzonego, w okolicznościach zupełnie nieusprawiedliwiających użycia wobec niego gazu obezwładniającego i kilkukrotnego uderzenia go służbową pałką ze znaczną w dodatku siłą, bo skutkujących dość poważnymi jednak obrażeniami jego ciała w postaci podbiegnięć krwawych w okolicy łędźwiowej i bocznej powierzchni brzucha po stronie lewej, okolicy łopatkowej lewej i pod łopatkowej lewej, pośladkowej lewej i barkowej lewej, podbiegnięć krwawych i otarcia naskórka ramienia lewego, otarć naskórka okolicy łokciowej lewej, podbiegnięcia krwawego i otarcia naskórka przedramienia prawego, stłuczenia tkanek miękkich w okolicy łędźwiowej lewej, podbiegnięcia krwawego okolicy jarzmowej prawej. Nadto kwestii prawidłowości przeprowadzonej interwencji Sąd odwoławczy nie analizuje na tle ówczesnie obowiązującego stanu prawnego, tj. przepisów ustawy o policji z dnia 6 kwietnia 1990r. i rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie sposobu postępowania przy wykonywaniu niektórych uprawnień policjantów (na to trafnie zwrócono uwagę w kasacji).

Analiza uzasadnienia Sądu odwoławczego wydaje się wskazywać, że tak naprawdę, mimo deklaracji o akceptowaniu ustaleń stanu faktycznego poczynionych w pierwszej instancji, Sąd odwoławczy (popadając tym samym w wewnętrzną sprzeczność) czyni jednak własne odmienne ustalenia faktyczne. W dalszej części uzasadnienia pisze bowiem: *„Zdarzenie z dnia 7 listopada 2015 roku oceniać prawnie należało w jego całokształcie i przy uwzględnieniu ustalonych faktów, a one przecież jednoznacznie wskazują, że oskarżony nie jednokrotnie ostrzegał A. T., informował go o konsekwencjach jego zachowania, wskazywał jakie zamierza podjąć działania, co nie odniosło oczekiwanego skutku. W tej sytuacji nie można było od oskarżonego oczekiwać, że w dynamicznej sytuacji, po wielokrotnych ostrzeżeniach i pouczeniach będzie je każdorazowo powtarzał po każdym jednostkowym zachowaniu A. T.. Pamiętać należało, że nieuprawnione było, w realiach przedmiotowej sprawy, wydzielanie określonych zachowań bowiem każde z nich (dotyczy to zachowań oskarżonego i A. T.) było następstwem poprzedniego”*.

Pomijając już, że przesłanki dla tego rodzaju ustaleń nie zostały przekonująco wyłożone, jeśli przyjąć, że Sąd odwoławczy ustalił, że interwencja oskarżonego była prawnie uzasadniona, to zupełnie zbędne, wręcz niezrozumiałe stają się obszerne, choć raczej abstrakcyjne wywody poświęcone analizie zamiaru z jakim działał oskarżony. Jeśli bowiem działał on w granicach posiadanych przez niego, jako funkcjonariusza publicznego, kompetencji i zgodnie z prawnymi warunkami podjętej przez niego czynności to przecież, patrząc od strony przedmiotowej, nie wypełnił on swym działaniem znamion przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. Nie zachodziła więc potrzeba analizowania jego zachowania od strony podmiotowej (umyślności działania).

Jeżeli Sąd odwoławczy zajął się jednak oceną zamiaru z jakim działał oskarżony (i to zarówno od strony umyślności jak i nieumyślności), to można by jednak podjęte w uzasadnieniu rozważania odczytywać w ten sposób, że uznaje on, że **oskarżony nie działał** w granicach posiadanych przez niego jako funkcjonariusza publicznego kompetencji i zgodnie z prawnymi warunkami podjętej przez niego czynności, przekraczając tym samym swoim działaniem granice swoich uprawnień, tyle że nieumyślnie. Świadczyć o tym mogą rozważania wyrażone w następujący sposób: *„Stanowisko Sądu odwoławczego byłoby niepełne gdyby nie zwrócić uwagi na to, że art.231 § 3 k.k. przewiduje także karalność za nieumyślną realizację znamion typu czynu zabronionego opisanego w § 1. Uwarunkowane jest to jednak wyrządzeniem istotnej szkody, która w sprawie przedmiotowej, zważając na ustalenia dotyczące stopnia obrażeń ciała stwierdzonych u A. T., nie występuje”.*

W kontekście analizy strony podmiotowej działania oskarżonego przede wszystkim jednak niezrozumiałe są uwagi Sądu odwoławczego poświęcone wyłączeniu umyślności w jego działaniu, to znaczy wyłączeniu możliwości przypisania mu umyślnego przekroczenia uprawnień. Nie sposób wręcz zorientować się, czy Sąd ten podziela ocenę wiarygodności wyjaśnień oskarżonego dokonaną przez Sąd pierwszej instancji czy też nie. Znow, z jednej strony deklaruje, że *„nie traci z pola widzenia ustalonych w sprawie faktów i przyjętej oceny wyjaśnień oskarżonego”*. Z drugiej jednak stwierdza *„treść wyjaśnień oskarżonego nie daje podstaw by móc zasadnie twierdzić, że zamiarem jego było zachowanie wypełniające znamiona czynu określonego w art. 231 § 1 k.k. Przyjmując prezentowaną ocenę*

uwzględniono, iż oskarżony w żadnym fragmencie swych wyjaśnień nie podał faktów, które by mogły dać podstawę do przyjęcia innej niż prezentowanej oceny. Przeciwnie. Ł .S. konsekwentnie w swych wyjaśnieniach twierdził, że jego zamiarem było podjęcie interwencji zgodnej z przysługującymi mu jako funkcjonariuszowi Policji uprawnieniami..” Ale przecież oskarżony ten uzasadniał konieczność takiego a nie innego sposobu interwencji agresywnym fizycznie zachowaniem pokrzywdzonego. Twierdził w swoich wyjaśnieniach, że jego ostrą reakcję wywołało zachowanie pokrzywdzonego T., który uderzył go pięścią w lewą stronę twarzy „w kość jarzmową” i szarpał go. I gdyby rzeczywiście takie zdarzenie miało miejsce, to istotnie przyjęty przez niego sposób przeprowadzenia interwencji można byłoby uznać za mieszczący się w granicach uprawnień. Jednak Sąd I instancji wyjaśnieniom oskarżonego w tej mierze odmówił wiary a Sąd odwoławczy wydaje się tej oceny nie kontestować. Jeśli tak, to stanowisko tego Sądu o wiarygodności twierdzenia oskarżonego, że działał z zamiarem podjęcia interwencji zgodnej z przysługującymi mu jako funkcjonariuszowi Policji uprawnieniami pozostaje niejako w próżni i nie wytrzymuje krytyki.

W podsumowaniu:

nie sposób rozstrzygnąć, na podstawie analizy toku rozumowania Sądu odwoławczego przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czy Sąd odwoławczy uznaje interwencję za uzasadnioną, czy za nieuzasadnioną (tj. czy oskarżony przekroczył swoje uprawnienia czy też nie) a w szczególności czy swoją ocenę w tej mierze odnosi do stanu faktycznego ustalonego przez Sąd I instancji czy do stanu faktycznego ustalonego samodzielnie; czy i w jakim zakresie podziela ocenę wyjaśnień oskarżonego dokonaną przez Sąd I instancji (w odniesieniu do tej części jego wyjaśnień, w której utrzymywał, że został zaatakowany fizycznie przez pokrzywdzonego); wreszcie, czy ewentualne przekroczenie przez niego uprawnień w jego działaniu nastąpiło z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym, czy nieumyślnie.

Mając na względzie powyższe koniecznym okazało się uchylenie, w uwzględnieniu kasacji oskarżyciela subsydiarnego, zaskarżonego nią wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku, zarządzając na podstawie art. 527 § 4 *k.p.k.* zwrot wniesionej przez oskarżyciela subsydiarnego opłaty od kasacji.